



## **ADORACJA MIŁOŚCI I MIŁOSIERDZIA JEZUSA**

**Patron  
Św. Jan Bosko**

**Pieśń: Przyjdź Duchu Kościoła**

**P**anie Jezu dziękujemy, że nas tu zgromadziłeś. Wierzimy, że Ty dla każdego z nas przygotowałeś ten czas, i chciałeś abyśmy byli tu z Tobą. Nasza obecność nie jest przypadkowa, jest to dar Twojej Miłości i Miłosierdzia. Prosimy Cię Panie, byś pomógł nam otworzyć serce na twoją obecność i na dar Twojego Ducha Świętego. Oddajemy Ci Panie cały ciężar naszego życia, ciężar codzienności. Prosimy Cię, abyś wyciszył nasz umysł, abyś Ty był tu i teraz najważniejszy. Zabierz również Panie wszelkie pokusy, które przeszkadzają nam w przeżywaniu tego czasu.

Maryjo, kochana Mamusiu, prosimy abyś była tutaj obecna. Otocz nas płaszczem Twojej ochrony i opieki. Użycz nam Twojego Serca na czas tej adoracji, byśmy umieli wpatrywać się w Jezusa tak jak Ty, by nasze oczy i serce były zwrócone na Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Prosimy Cię niech Twoja czuła i matczyzna miłość spocznie w sercach nas wszystkich tutaj zgromadzonych.

Bądź z nami święty Janie Bosko, patronie tej adoracji. Spójrz łaskawym okiem na zgromadzonych tutaj młodych ludzi, Ty, który tak ukochałeś młodzież. Wyproś nam łaskę, byśmy byli Twoimi naśladowcami i z radością kroczyli za naszym Panem, w myśl Twoich słów: „smutny święty, to żaden święty”. Chroń nas przed zasadzkami złego ducha, sam powiedziałeś, że „szatan boi się ludzi radosnych”.

**Pieśń: Napełniamy się radością Pana nr 431**

Jan Bosko urodził się 16 sierpnia 1815 roku w ubogiej wiejskiej rodzinie niedaleko Turynu. Jego rodzicami byli Franciszek i Małgorzata. Matka Jasia była kobieta energiczną, pracowitą i religijną.

Jan Bosko bardzo wczesnie doświadczył pierwszej w swoim życiu poważnej straty - gdy miał dwa lata zmarł jego ojciec zostawiając żonę i trzech synów. Niewątpliwie doświadczenie to pozwoliło mu później lepiej zrozumieć sytuację bezdomnej młodzieży Turynu, która podświadomie szukała postaci - ideału ojca.

Kiedy Janek miał zaledwie 9 lat, Bóg w tajemniczym widzeniu sennym objawia mu jego przyszłą misję. Oto jak sam wspomina to wydarzenie: *"(...) Byłem niedaleko domu, na dużym podwórzu, na którym bawiło się wielu chłopców. Jedni się śmiali, inni grali w coś, wielu przeklinało. Słyszając to, rzuciłem się między nich i przy pomocy słów i pięści usiłowałem ich uczyć. W tym momencie pojawił się przede mną majestatyczny, pięknie ubrany mężczyzna, cały spowity białym płaszczem. Jego twarz jaśniała takim blaskiem, że nie mogłem na nią patrzeć. Nazwał mnie po imieniu i kazał stanąć na czele tych chłopców. Dodał: "Będziesz musiał pozyskać ich przyjaźń dobrocią i miłością, a nie pięściami. (...)".*

Od tego momentu, mimo bardzo jeszcze młodego wieku, Janek robił wszystko, aby wypełnić powierzone mu zadanie. Od kuglarzy i cyrkowców nauczył się wielu sztuczek, którymi potem chętnie popisywał się przed mieszkańcami swojej wioski, a pokazy przeplatał modlitwą i pobożnym śpiewem. Postanowił też zostać księdzem, ale niestety matka chłopca była zbyt uboga, by łożyć na jego naukę. Dlatego opuścił dom rodzinny i pracował w różnych zawodach.

Kiedy ukończył gimnazjum, wraz z kolegami założył swe pierwsze stowarzyszenie, któremu nadał nazwę Towarzystwo Wesołości, ponieważ jego program opierał się na dwóch zasadach: pierwszej - dobrze wypełniać obowiązki chrześcijańskie i uczniowskie oraz drugiej - być wesołym.



Panie Jezu, Ty przez Świętego Jana Bosko pokazujesz nam jak ważne jest to, abyśmy potrafili rozpoznawać i przyjmować Twoją wolę w naszym życiu. Uczysz nas również z gorliwością i radością wypełniać powierzone nam obowiązki. Naucz nas Panie, iść przez życie z radością i odwagą, mimo wielu niepowodzeń i upadków. Ty, Jezu bądź fundamentem naszego życia, naszą siłą, odwagą i radością.

**Pieśń: Panie przepasz Mnie nr 198**

Świętemu Janowi udało się zrealizować swoje marzenie i wstąpić do seminarium duchownego. Po otrzymaniu święceń kapłańskich chciał nadal pogłębiać swoją wiedzę teologiczną i wstąpił do Konwiktu kościelnego św. Franciszka z Asyżu w Turynie na kolejne trzy lata nauki, w trakcie których miał okazję poznać sytuację młodzieży żyjącej w mieście. Był przerażony tym, co zobaczył. Młodzi włóczyli się po ulicach bez pracy i wykształcenia, pełni agresji i nieszczęśliwi. Niektórzy pracowali za cenę nadludzkiego wysiłku, a mimo to nie mieli pieniędzy nawet na mieszkanie i jedzenie. Wielu z nich, nie mając za co żyć, schodziło na drogę przestępstwa. Ksiądz Bosko miał okazję ich poznać w trakcie odwiedzin miejscowego więzienia. Spotkania te dały mu wiele do myślenia. Wiedział, że chłopcy ci zostali aresztowani, gdyż byli wcześniej pozbawieni opieki. Powoli dojrzewało w nim poczucie, że to właśnie on musi pomóc tym biednym, pozbawionym warunków do prawidłowego rozwoju chłopcom i uchronić ich przed losem więźniów. Chciał zgromadzić ich w jakimś miejscu, by móc ich uczyć i zająć pożytecznie wolny czas.

Po skończeniu nauki, ksiądz Bosko podjął pracę jako kapelan sierocińca założonego przez działaczkę społeczną i charytatywną. W tym czasie stanął przed koniecznością podjęcia decyzji wobec alternatywy, którą przedstawiła mu jego dobrodziejka: albo pracuje w jej dziełach, otrzymując za to pensję, albo zajmuje się nadal „brudną” młodzieżą i opuszcza zajmowane miejsce. Decyzja była dla niego oczywista. Wybrał swoich chłopców, uważanych powszechnie za wyrzutków społecznych i kandydatów do więzienia.

Panie Jezu, tak bardzo potrzeba, aby w świecie pełnym ciemności, zła i grzechów, byli ludzie tacy jak święty Jan Bosko – to znaczy potrafiący sprzeciwiać się złu i „zło dobrem zwyciężać”. Spraw, Panie, abyśmy byli naśladowcami Świętego Jana, byśmy byli światłem dla świata, świadkami świadczącymi o Tobie żywym i obecnym w naszym życiu. Daj nam gotowość i odwagę być światłem i solą tej ziemi.

Prosimy Cię Ojciec nasz, byś dał nam miłosierne serca, byśmy każdego potrafili pocieszać, podnosić na duchu dobrym słowem, uśmiechem, modlitwą. Prosimy Cię także, aby każdy z nas tutaj zgromadzonych doświadczył dzisiaj Twojej Ojcowskiej miłości, która może przemienić nasze serca i nasze życie. Spójrz na każdego z nas tak, jak na młodzieńca z ewangelii na którego spojrzalesz na z MIŁOŚCIĄ.

(chwila ciszy)

**Pieśń: Bo góry mogą ustąpić nr 404**

Od tej pory błąkał się ksiądz Bosko ze swoją młodzieżą, grał z chłopcami w piłkę, spowiadał ich i rozmawiał z nimi. Wszędzie tam, gdzie rozpoczynał swoją działalność spotykał się ze sprzeciwem ze strony tamtejszych lokatorów, gdyż przeszkadzała im obecność hałaśliwej młodzieży i trzeba było szukać kolejnego schronienia.

Nie przeprowadzki stanowiły jednak największy problem księdza Bosko. Była to raczej niechęć ludzi, a także trudności ze strony władz, i to zarówno cywilnych, jak i kościelnych. Wykorzystywał każdą sposobność, by troszczyć się o zbawienie dusz.

Po półtorarocznej tułaczce, udało im się nareszcie znaleźć siedzibę w budynku, który nazwano szopą Pinardiego i której stan wymagał wielu remontów, ale był tak bardzo wyczekany i wymodlonym miejscem. Tu właśnie miało „powstać, wzrastać i rozszerzać się na świat Zgromadzenie Salezjańskie, zrodzone z łez, nędzy i serca jednego pokornego księdza”.

Jan Bosko prowadził niezwykle pracowite życie. Obok nauczania, katechizowania, zabawy i przebywania z chłopcami oraz obowiązkami księdza, który musi zarobić na swoje utrzymanie, pisał i publikował wiele podręczników. Tworzył przede wszystkim dla ludzi prostych, mając na celu ich religijne wykształcenie i wyjaśnienie nauki katolickiej.

Życie Jana Bosko było naznaczone ciężką pracą wynikającą z troski o życie doczesne i przyszłe swoich bliźnich, jak również z przekonania, że „największym wrogiem człowieka jest beczynność”. Niemniej jednak nadmiar obowiązków, które przyjął na siebie, spowodowała, że bardzo podupał na zdrowiu i był bliski śmierci. Wychowankowie jego podjęli wówczas ogromnie wiele wyrzeczeń, modląc się i poszcząc o zdrowie swojego księdza. Zostali wysłuchani, aby przez szereg jeszcze lat cieszyć się jego pomocą i przyjaźnią.



Panie, w Świętym Janie Bosko widzimy wzór pokory, męstwa, wytrwałości w dążeniu do świętych celów.

Czy ja potrafię rezygnować z siebie, swoich planów, wizji własnego życia, aby realizować Boży plan, aby angażować się w Boże dzieła, do których Pan mnie powołuje? Czy potrafię z cierpliwością i ofiarnością znosić wszelkie trudności i przeciwności, jakie mnie spotykają na drodze za Panem? Czy mam na tyle wiary i ufności w Bogu, aby iść za Nim, mimo nieraz wielu przeciwności i cierpień?

Panie Jezu, dajesz nam przykład swoich Świętych, byśmy widzieli, że to, co nieraz wydaje się nam niemożliwe, z Tobą jest do osiągnięcia. Pokazujesz nam Panie, szczególnie w tym czasie Wielkiego Postu, że i Ty nie byłeś wolny od przeciwności oraz lęku przed cierpieniem. Ty w Ogrodzie Getsemanii oddałeś się całkowicie Woli Ojca, ufając Mu do końca, a siłą do dźwignania ciężaru Krzyża, była twoja Miłość do Ojca i do dusz.

(chwila ciszy)

### **Pieśń: Miłość ukrzyżowana**

Nieustający w pracy Jan Bosko nie ograniczał swej działalności do troski o istniejące już dzieło. Zainicjował w Turynie nową formę apostołstwa, jaką było głoszenie rekolekcji dla młodzieży. Nie zaniechał również spotkań z więźniami, które rozpoczął jeszcze w latach Seminarium. Mimo tego jednak, nie zdecydował się nigdy na stworzenie zakładów wychowawczych dla młodych kryminalistów, gdyż miał głębokie przeświadczenie, że został posłany przez Boga po to, by prowadzić młodych do świętości, a nie w celu odzyskiwania przestępców dla społeczeństwa. Chociaż pomagał tym, którzy z powodu ubóstwa materialnego, kulturalnego, moralnego, emocjonalnego i duchowego mogli zejść na złą drogę i odrzucić chrześcijańskie zasady moralne.

Wiedział jednak, że sam niewiele może dokonać, gdyż potrzeby były ogromne. Potrzebował współpracowników gotowych do pomocy teraz i kontynuujących pracę po jego śmierci. Pierwszego z nich znalazł wśród swoich wychowanków - Michał Rua złożył śluby zakonne na ręce księdza Bosko i stał się pierwszym salezjaninem, a po śmierci Założyciela - jego następcą, jako przełożony generalny Zgromadzenia Salezjańskiego. Oficjalne zatwierdzenie nowego zgromadzenia przez Stolicę Apostolską otrzymało nazwę od św. Franciszka Salezego, który stanowił dla Jana Bosko wzór łagodnego duszpasterza troszczącego się o zbawienie dusz.

Pod wpływem rad przyjaciół i przy pomocy św. Marii Dominiki powstała druga gałąź Rodziny Salezjańskiej - Zgromadzenie Córek Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki, powołanych do pracy wśród dziewcząt. Natomiast cztery lata później, przy poparciu Stolicy Apostolskiej, św. Jan Bosko powołał do życia świeckie ogniwo Zgromadzenia - Stowarzyszenie Salezjańskich Pomocników Kościoła, których zadaniem miało być odtąd wspieranie dzieł i zadań podejmowanych przez kościoły lokalne.

Panie Jezu, Ty który jesteś w nas „sprawcą chcenia i działania”. Prosimy Cię, abyś rozpałał w naszych sercach święty niepokój, który będzie skłaniał nas

do tego, aby podejmować nowe dzieła ewangelizacji młodych. Powołaj na tą drogę wielu z pośród nas. Oddajemy Ci, Panie, nasze dobre pragnienia, które są w nas, a które pochodzą od Ciebie. Uzdalniaj nas do wypełniania dzieł, do których Ty sam nas powołujesz. Mówisz: „Żniwo w prawdzie wielkie, ale robotników mało.” Powołaj nas, Panie na swoje żniwo.



Powołaj kapłanów, aby byli siewcami twojego Słowa. Umacniaj i uświęcaj tych, którzy całym sercem angażują się w Twój plan zbawienia świata.

Panie, wiemy, że jesteśmy prochem i pyłem, i że sami z siebie nic dobrego uczynić nie możemy. Ale ufamy Tobie, Twojej łasce. Ufamy, że wystarczy nam Twojej łaski.

Cały wysiłek wychowawczy księdza Bosko zmierzał do tego, aby przyszłe zakłady salezjańskie podobne były do modelu domu - rodziny, jaki prowadził ze swymi pierwszymi synami, których łączyło to, że byli tak samo kochani przez swojego wychowawcę - ojca. Miłość ta pociągała ich wielokrotnie do ofiarności i prawdziwie chrześcijańskiej postawy.

Ostatnie polecenie skierowane tuż przed śmiercią do współbraci nie mogło dotyczyć niczego innego, jak tylko tego, co stanowiło sens i postanie jego życia: *„Waszej trosce polecam wszystkie dzieła, jakie Bóg zechciał mi powierzyć (...); jednakże w sposób szczególny polecam wam troskę o młodzież biedną i opuszczoną, która zawsze stanowiła najdroższą częśćkę mego serca na ziemi (...).”*

Panie, Ty przez Świętego Jana Bosko ukochałeś tych, którzy są wzgardzeni, opuszczeni, samotni, zepchnięci na margines społeczeństwa. Ty Jezu w swojej nieskończonej miłości i miłosierdziu takie osoby ze szczególną miłością przygarniasz do swojego Serca, Serca które jest dla nas schronieniem, ogniskiem Twojej Miłości. Ty, Panie wzruszasz się na widok naszej biedy duchowej. Jesteś dla nas, jak miłosierny Samarytanin: podchodzisz do każdej i każdego z nas, dotykasz i opatrujesz nasze rany, zalewasz je oliwą i winem. Jednak najlepszym lekarstwem na rany naszej duszy są sakramenty, w których Ty Panie, jesteś prawdziwie obecny. Dziękujemy Ci, że dajesz nam sakrament spowiedzi świętej, Eucharystii. To właśnie tutaj, w Sakramentach zalewasz nasze serca balsamem Twojej miłosiernej miłości, która jest najlepszym lekarstwem na rany naszych dusz i serc.

(chwila ciszy)



## **Pieśń: Dotknij Panie moich oczu nr 91**

Św. Jan Bosko odszedł do wieczności w wieku 73 lat. Po zakończeniu procesu beatyfikacyjnego, został wyniesiony do czci ołtarzy, zaś Papież Pius XI ogłosił go świętym. Jest patronem młodzieży.

Uklęknijmy i wspólnie prośmy o łaski za wstawiennictwem patrona dzisiejszego spotkania wypowiadając słowa litanii.

### **Litania do św. Ks. Bosko**

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste, usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba, Boże - *zmiłuj się nad nami.*

Synu, Odkupicielu świata, Boże -

Duchu Święty, Boże -

Św. Trójco jedyny Boże -

Święty Janie Bosko - *módl się za nami.*

Żywy obrazie Boskiego Przyjaciela młodzieży -

Ukochany Synu Maryi Wspomożycielki -

Wierny Naśladowco umiłowanego ucznia Jezusa -

Pasterzu wybrany przez Boga dla licznych zastępów młodzieży -

Nieźródlny Uczniu Dziewicy najmędrzej w sztuce wychowania -

Apostole płonący gorliwością o zbawienie dusz -

Przewodniku święty młodzieży -

Wzorze wychowawców i nauczycieli -

Założycielu zgromadzeń zakonnych, powołanych do wychowania i zbawiania młodzieży -

Ojcze sierot i opuszczonych -

Kapłanie według Serca Bożego -

Budowniczy Bożych świątyń materialnych i duchowych -

Gorejący Głosicielu Ewangelii -

Wielki Nauczycielu bojaźni Bożej -

Bezwzględny nieprzyjacielu wszelkiego zła i grzechu -

Entuzjastyczny Piewco potęgi i dobroci Maryi Wspomożycielki -

Apostole niezmiernie Opatrzności Bożej -

Niezmordowany i roztropny Kierowniku dusz w Sakramencie Pokuty -

Apostole częstej Komunii świętej -

Bojowniku nieustraszonego w zwalczaniu herezji -

Obrońco wiary katolickiej żywym słowem i drukiem -

Wielki i gorliwy Twórco dzieł misyjnych -

Przewodniku apostołatu świeckich -  
Wybitny Cudotwórco i Proroku -  
Szlachetny Wspomożycielu w każdej potrzebie -  
Niezrównany Doradco i Pocieszycielu -  
Wierny Przyjacielu ludu i młodzieży -  
Potężny Orędowniku u tronu Boga -

P: Módl się za nami, święty Janie Bosko.

W: Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

### **Módlmy się:**

Boże, Ty powołałeś świętego Jana Bosko, wyznawcę, na ojca i nauczyciela młodzieży, z Twojej również woli, przy pomocy Maryi Panny, założył on w Kościele nowe zgromadzenie, spraw, prosimy, abyśmy pałając tym samym ogniem miłości, mogli zdobywać dusze i służyć Tobie samemu. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.



Dziękujemy Ci, Święty Janie Bosko za Świadectwo Twojego życia, za to, że nie bałeś się tracić życie jak Jezus „za przyjaciół swoich”. Módl się za nas, byśmy potrafili tak jak Ty w miłości oddać się Bogu na służbę naszym braciom i siostram.

Dziękujemy Ci Maryjo za Twoją obecność, Twoją matczyną miłość i czułość. Ty uczysz nas wpatrywać się w oblicze Boga, słuchać i wypełniać Słowa Pana.

Dziękujemy wreszcie Tobie Panie Jezu za ten czas, który mogliśmy spędzić z Tobą, za to, że mogliśmy adorować Ciebie, z miłości obecnego pośród nas w Najświętszym Sakramencie. Dziękujemy za wszelkie łaski, których nam udzieliłeś i jeszcze udzielisz w dalszej części spotkania. Bądź uwielbiony i wywyższony, bo Tylko Ty, Panie, jesteś godzien wszelkiej czci. Błogosław nam Jezu.

**Pieśń: Niech Cię Pan błogosławi nr 13**